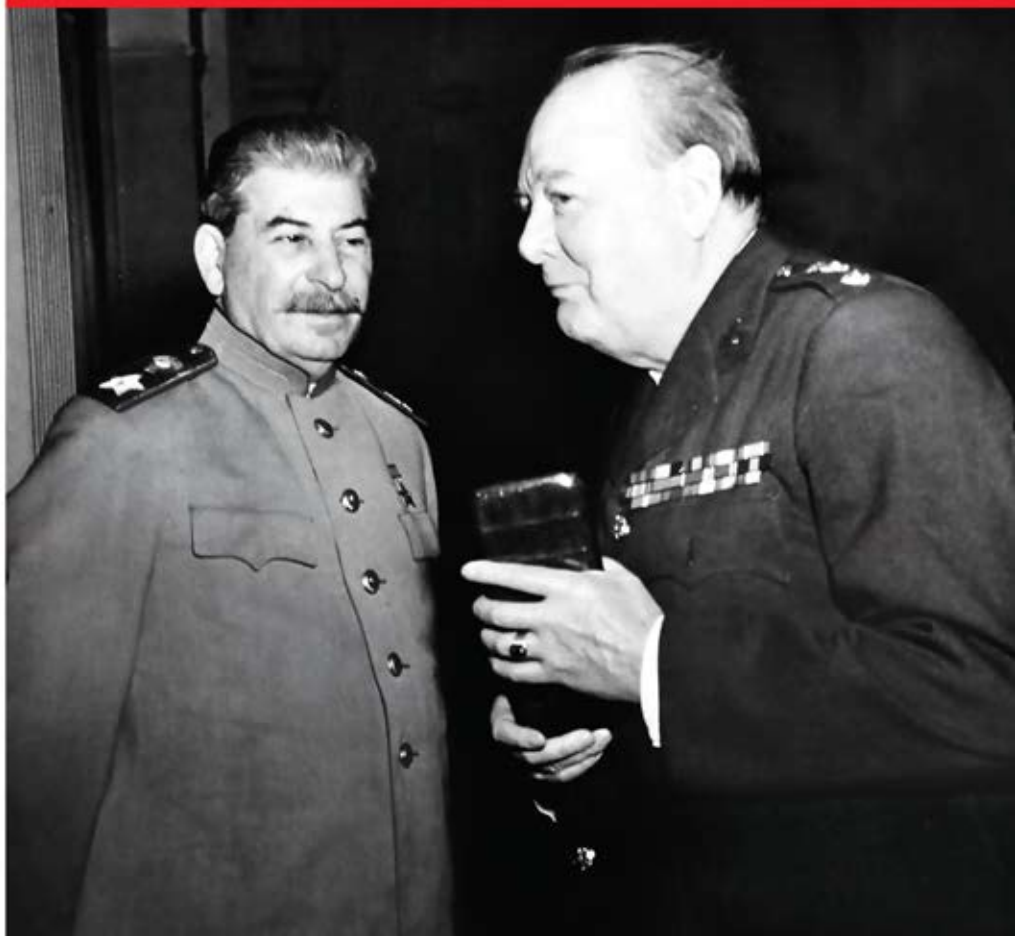


JAKA POLSKA PO WOJNIE?

OD MANIFESTU PKWN
DO JAŁTY

II WOJNA ŚWIATOWA



JAKA POLSKA PO WOJNIE

Od Manifestu PKWN
do Jałty

JAKA POLSKA PO WOJNIE

Od Manifestu PKWN do Jałty

Pod redakcją Pawła Dybicza i Józefa Stępnia

Fundacja Oratio Recta

Warszawa 2022

[Kup książkę](#)

Redaktorzy wydania:
Paweł Dybicz, Józef Stępień

Projekt okładki:
Daria Słowińska-Kettner

Korekta:
Agata Gogołkiewicz

Skład i łamanie:
Dorota Markowska-Burbelka

Zdjęcie na okładce: Library of Congress
Zdjęcia: Narodowe Archiwum Cyfrowe

© Copyright Fundacja Oratio Recta

Wszelkie prawa zastrzeżone
All rights reserved

Warszawa 2022
Wydanie II, zmienione

ISBN: 978-83-67220-00-2

Wydawca:
Fundacja Oratio Recta
ul. Inżynierska 3 lok. 7, 03-410 Warszawa

Druk i oprawa: Alkor

Spis treści

Wstęp	5
Nr 1 – Depesza ministra Mariana Seydy do Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, 22 marca 1943 r.	13
Nr 2 – Zadania dla nowo tworzonego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, „Trybuna Wolności”, 1 lipca 1944 r.	16
Nr 3 – Opracowanie Inspektoratu do Spraw Zarządu Wojskowego nt. okupacji przez Polskę dorzecza Odry, 22 lipca 1944.....	21
Nr 4 – „Rzeczpospolita Polska” o powstaniu PKWN i jego odezwie, 4 sierpień 1944 r.....	36
Nr 5 – Depesza premiera Mikołajczyka do Delegata Rządu przed wyjazdem do Moskwy, 26 lipca 1944 r.	41
Nr 6 – Protokół posiedzenia PKWN nt. sytuacji politycznej i sprawowania władzy, 2 sierpnia 1944 r.	44
Nr 7 – Zapis rozmów w Moskwie między rządem polskim a Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, sierpień 1944 r.....	65
Nr 8 – „Biuletyn Informacyjny” o wizycie premiera Mikołajczyka w Moskwie, z 11 sierpnia 1944 r.....	118
Nr 9 – Depesza premiera Mikołajczyka do władz w kraju relacjonująca jego pobyt w Moskwie, 18 sierpnia 1944 r.	121
Nr 10 – Informacja o powstaniu Krajowej Rady Ministrów, „Rzeczpospolita Polska”, 20 sierpnia 1944 r.....	131
Nr 11 – Raport Józefa Olszewskiego o rozmowach premiera Mikołajczyka ze Stalinem, 21 sierpnia 1944 r.	132
Nr 12 – Informacja dla Delegata Rządu o decyzjach władz i ustaleniach w Londynie po rozmowach premiera Mikołajczyka w Moskwie, 21 sierpnia 1944 r.	140
Nr 13 – Rozwiązania socjalne proponowane przez Krajową Radę Ministrów, „Rzeczpospolita Polska” 27 sierpnia 1944 r.	149

Nr 14 – Ulotka propagandowa przeciw PKWN i WP sygnowana przez Miejscowego Komendanta Armii Krajowej, 28 sierpnia 1944 r.	151
Nr 15 – „Rzeczpospolita Polska” o reformie rolnej, 29 sierpnia 1944 r.	154
Nr 16 – Protokół posiedzenia PKWN poświęconego reformie rolnej, 5 września 44 r.	158
Nr 17 – Stanowisko uczestniczących w rządzie członków Stronnictwa Narodowego (skonfliktowanych z jego przywódcą na emigracji Tadeuszem Bieleckim) w sprawie stosunku do ZSRR i spraw krajowych, 8 września 1944 r.	167
Nr 18 – Punkt widzenia na sprawę polską przedstawicieli Stronnictwa Pracy w rządzie, 12 września 1944 r.	169
Nr 19 – Depesza premiera do Stronnictwa Narodowego w kraju dotycząca konfliktu we władzach polskich, 14 września 1944 r.	173
Nr 20 – Depesza Jana Kwapińskiego do Delegata Rządu nt. reformy rolnej proponowanej przez KRM, 27 września 1944 r.	174
Nr 21 – Kolejna opinia „Rzeczpospolitej Polskiej” o PKWN, 26 września 1944 r.	176
Nr 22 – „Rzeczpospolita Polska” o różnym traktowaniu PPR/PKWN i DR/AK, 28 września 1944 r.	179
Nr 23 – Oświadczenia premiera Churchilla oraz ministra Edena w Izbie Gmin, 27 września 1944 r.	183
Nr 24 – „Rzeczpospolita Polska” o różnicy między obozem londyńskim a PKWN, 29 września 1944 r.	185
Nr 25 – Sprawa Polski w ujęciu Churchilla, „Rzeczpospolita Polska” 30 września 1944, r.	188
Nr 26 – Odezwa stronnictw tworzących PKWN nt. reakcji obozu londyńskiego na ogłoszoną reformę, 15 października 1944 r.	194
Nr 27 – Relacja „Rzeczpospolitej Polskiej” o kolejnych rozmowach w Moskwie w sprawie polskiej, 20 października 1944 r.	197

Nr 28 – Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR nt. sytuacji politycznej w kraju, 29 października 1944 r.	201
Nr 29 – Projekt uchwały KC PPR nt. zbrojnych akcji podziemia przeciwko realizacji reformy rolnej	211
Nr 30 – Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR nt. sytuacji w wojsku, 31 października 1944 r.	214
Nr 31 – Pismo do pełnomocników PKWN w sprawie reformy rolnej i pozbawienia prawa do niej osób wrogich nowej władzy, 8 listopada 1944 r.....	221
Nr 32 – Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR nt. sytuacji politycznej w kraju, 9 listopada 1944 r.	230
Nr 33 – Instrukcja wykonawcza Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP do rezolucji Biura Politycznego KC PPR nt. sytuacji w wojsku z października 1944 r., 20 listopada 1944 r.	234
Nr 34 – Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR ukazujący rolę członków Centralnego Biura Komunistów Polskich w partii i aparacie władzy, 24 listopada 1944 r.	251
Nr 35 – Depesza Stanisława Mikołajczyka do Delegata Rządu i Rady Jedności Narodowej informująca o przyczynach rezygnacji z funkcji premiera, 27 listopada 1944 r.	256
Nr 36 – Wytyczne do pracy politycznej PPR, koniec listopada 1944 r.	267
Nr 37 – Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR nt. sytuacji w wojsku i spraw przesiedleńczych, 3 grudnia 1944 r.....	271
Nr 38 – Dymisja rządu Stanisława Mikołajczyka, „Rzeczpospolita Polska”, 6 grudnia 1944 r.	275
Nr 39 – Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR po wizycie Bolesława Bieruta w Moskwie, 14 grudnia 1944 r.	277
Nr 40 – Protokół narady poświęconej omówieniu statutu i zadań Związku Samopomocy Chłopskiej, 16 grudnia 1944 r.....	284

Nr 41 – Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR poświęconego bezpieczeństwu wewnętrznemu i polityce zagranicznej, 17 grudnia 1944 r.	294
Nr 42 – Artykuł Jerzego Putramenta o roli inteligencji, „Trybuna Wolności”, 22 grudnia 1944 r.	313
NR 43 – Przemówienie radiowe premiera Arciszewskiego nt. polityku rządu, „Rzeczpospolita Polska”, 25 grudnia 1944 r.	318
Nr 44 – Artykuł „Rzeczpospolitej Polskiej” nt. sytuacji Polski na arenie międzynarodowej, 25 grudnia 1944 r.	320
Nr 45 – Przekształcenie PKWN w Rząd Tymczasowy, 31 grudnia 1944 r.	332
Wykaz skrótów	335
Indeks nazwisk	338

WSTĘP

Paweł Dybicz,
Józef Stępień

Jak oceniać to, co się działo na ziemiach polskich po wejściu Armii Czerwonej i Wojska Polskiego? Wszystko, co wpływa na odpowiedź, jest bardzo skomplikowane i pogmatwane. Rząd polski w Londynie, uważając się za jedyne legalny, zarzucał uzurpatorstwo obozowi PKWN. A przecież opierając się na nieprawidłowo uchwalonej konstytucji z 1935 roku i w dodatku w kształcie, o którym w dużym stopniu zdecydowali Francuzi – w zasadzie jedyne, co miał wspólne z legalnością, to było uznanie międzynarodowe. Polski Londyn zarzucał Lublinowi zależność od Moskwy i tego też nie da się zakwestionować. Pytanie tylko, czy zależność od rządu francuskiego (a potem brytyjskiego) mogła decydować o legalności i w czym miała być lepsza jedna zależność od drugiej? Pytania można mnożyć, rzecz jednak w tym, co bardziej służyło Polsce. Jaka byłaby Polska w zależności od tego, od kogo zależała? Można sobie wyobrazić na przykład, że Stalin nie zgadza się na inicjatywę PPR/KRN, by stworzyć PKWN, i utracą ją, jak na początku 1944 roku Polski Komitet Narodowy. Jaka byłaby Polska? Pewnie na początku rządziłby Mikołajczyk, ale po niedługim czasie do władzy wróciłaby sanacja czy też twór podobny po niej. Sanatorzy próbowali tak robić już w czasie wojny, a Sikorskiego czy Mikołajczyka ratowali Francuzi lub Anglicy. Bez ich wsparcia rządziłby wkrótce w kraju jakiś pułkownik bądź generał.

Można sobie również wyobrazić jeszcze inny scenariusz, że rząd polski i AK wspierają przez całą wojnę ZSRR, jak niemal cała reszta świata. Tylko czy to wystarczyłoby do utrzymania (odzyskania) zachodnich części

Litwy, Białorusi i Ukrainy? Jeszcze inna sytuacja. Władze polskie w Londynie wyrażają zgodę na żądania graniczne ZSRR przed powołaniem PKWN, a tego w dużej mierze dotyczył brak porozumienia między rządem polskim i ZSRR, bo tak wynika z akt. Inne wysuwane kwestie stojące niby na przeszkodzie porozumienia były argumentami przetargowymi. I znów pytanie, czy to by wystarczyło Stalinowi, by Polską rządził Mikołajczyk? Pewnie gdy Wehrmacht był niedaleko Moskwy, to tak, ale w 1944 roku już raczej nie. To tylko gdybanie, forma historii alternatywnej.

Dlaczego latem 1944 roku stało się to, co znamy z historii? II wojna zmieniła pozycję ZSRR w świecie. To głównie Stalin i Armia Czerwona pokonali Hitlera w Europie. Wydaje się również, że świat miał przede wszystkim dość jednej i drugiej wojny i uznał, że gwarancję pokoju daje ZSRR z takimi czy innymi swymi żądaniami, a Polska była nie tylko słaba militarnie czy gospodarczo, ale w dodatku robiła wiele, by nie wspierać Armii Czerwonej, o czym było wiadomo. Polacy w Londynie i ich struktury w kraju dodatkowo nie potrafili uznać, a właściwie przyznać się do słabości Polski. Przecież w czasie wojny nawet nasze władze przestały liczyć na odzyskanie niepodległości własnymi siłami (mimo różnych planów), a ustawiły się w kolejce, by żebrać o to najpierw u Francuzów, potem u Anglików czy u Amerykanów. W dodatku nie chciano nas za Bugiem. To nie były ziemie rdzennie polskie¹. Najpierw Bolesław Chrobry zajął Grody Czerwieńskie, w XIV wieku Lwowszczyznę uzyskał Kazimierz Wielki, inne części wnieśli Jagiellonowie itp. Niby włączyliśmy tereny zabużańskie do odrodzonego po zaborach kraju, ale wciąż nie wiemy, dlaczego Stalin wstrzymywał Budionnego² w 1920 roku, by wsparł

¹ Zob. np. *Kto odpowiada za klęskę wrześnieńską*, red. Paweł Dybicz, Józef Stępień, Wydawnictwo Oratio Recta, Warszawa 2019, s. 30–35. Relacja oficera mówi wiele o stosunku miejscowej ludności do wracających na te tereny polskich oddziałów, które najpierw cofały się zza Buga po informacji o wkroczeniu w granice Polski Armii Czerwonej, a następnie wskutek plotki wracały z powrotem. Nie witano ich, wręcz przeciwnie.

² Siemion Budionny – dowódca I Armii Konnej w wojnie polsko-bolszewickiej, wykonał z opóźnieniem rozkaz o wsparciu idącego na Niemcy Frontu Zachodniego, przez co doprowadził do jego klęski pod Warszawą i dowodzonych przez siebie oddziałów pod Zamościem, gdy wreszcie ruszył spod Lwowa. Nie poniósł za to jednak odpowiedzialności, gdy Stalin

idącego do Niemiec Tuchaczewskiego³, co umożliwiło zwycięstwo nad jego oddziałami w bitwie pod Warszawą?⁴ Polacy byli tam niby kimś/czymś nieco więcej niż Anglicy w Delhi czy Francuzi w Algierze. Świat jednak się zmieniał – kończyła się epoka kolonialna (panowanie Europy). Inna to już rzecz, że pozycję Anglii i Francji zajmują czy też w ich miejsce (choć w innej formie politycznej) wchodzi USA i Związek Radziecki. Po prostu *sic transit gloria mundi*. Na naszych oczach upadł ZSRR, słabną Stany Zjednoczone. Ich miejsce zajmą Chiny, pewnie Indie, może Korea. Nadchodzi znów czas Azji. Dlaczego o tym piszemy? Po prostu z dokumentów jasno wynika, kto w 1944 roku zaczyna decydować o losach świata, w tym Polski, a Polacy zatrzymali się w rozwoju na zwycięskiej bitwie pod Warszawą w 1920 roku.

Wszyscy politycy polscy pozostawali pod wpływem propagandy obozu rządowego o „wielkości” Polski, jej znaczeniu czy misji dziejowej (wydaje się, że dotyczy do również „komunistów” rządzących krajem do 1990 roku – rządził czy też naśladował wzory wypracowane przez elity sanacyjno-ozonowe). Żyli przez całe międzywojnie zwycięstwem nad Tuchaczewskim pod Warszawą. Nie widzieli zmian w świecie i nie robili nic, by Polska dołączyła do nowoczesnego świata. Nawet przegrana wojna z Niemcami i ucieczka władz na czele z prezydentem „odpowiedzialnym przed Bogiem i historią” nie zmieniły przez nich postrzegania „wielkości” Rzeczypospolitej.

Prezentowany tom jest kontynuacją publikacji *Jaka Polska po wojnie. Ani sanacyjna, ani sowiecka*⁵ i odnosi się do czasów PKWN. To okres w dziejach Polski niezwykły. 164 dni istnienia PKWN nie tylko zadecydowały o współczesnym kształcie kraju, ale miały, mają i będą mieć wpływ na jego dalsze dzieje. To, jaka stawała się Rzeczpospolita po 22 lipca

przeprowadzał czystki w dowództwie ACz w latach 30. Co może wskazywać, że zrobił to celowo za zgodą lub z inspiracji Stalina, który odpowiadał za sprawy polityczne w armii.

³ Michaił Tuchaczewski – dowódca Frontu Zachodniego ACz maszerującego do Niemiec, by wznieść tam rewolucję.

⁴ Może rację w tej kwestii ma „Times”. Zob. opinię jego redaktorów w tym tomie.

⁵ *Jaka Polska po wojnie. Ani sanacyjna, ani sowiecka*, red. Paweł Dybicz, Józef Stępień, Wydawnictwo Oratio Recta, Warszawa 2020.

1944 roku, wpłynęło i będzie wpływało również na dzieje Europy (szczególnie na trzy państwa sąsiadujące z Polską od wschodu – Ukrainę, Białoruś, Litwę). PKWN obrzydzano Polakom i światu od pierwszych dni jego istnienia. Robi się to do dziś, mimo że co najmniej 75% współczesnych obywateli urodziło się też dlatego, że istniał PKWN.

Dlaczego? Bo bez tych obrzydzanych komuchów nasze państwo nie różniłoby się wiele od przysłowiowego Księstwa Warszawskiego. Taka jest prawda. Są też sygnały, że za jakiś czas zmienia się oceny PKWN, Stalina, tzw. komunizmu, bo powoli niektórzy „historycy” chcą się stać i stać się historykami. Dlatego można mieć nadzieję, że rozszerzanie się tego zjawiska zaowocuje rzetelnymi ocenami przeszłości państwa polskiego, a to będzie sprzyjać racjonalizacji polityki. Jest więc chyba kwestią czasu, że doczekamy się rzetelnych (czyli dobrych, pozytywnych) ocen tego tworu Stalina i polskich komunistów, zwłaszcza że niektóre już poniekąd istnieją, chociaż nikt się nimi nie chwali ani ich nie propaguje czy może raczej nie wskazuje się autorów. Na przykład pokój w Europie trwający od 75 lat zawdzięczamy głównie zwycięstwu Armii Czerwonej, ale swój niewielki wkład wniosło także Wojsko Polskie zorganizowane przez ZPP/PKWN. Cisza panuje wokół odzyskania terenów za Bugiem (można powiedzieć, że PKWN był pionierem procesu dekolonizacji). Podobnie ma się sprawa zwrotu ziemi odebranej w reformie rolnej Radziwiłłom czy Lubomirskim⁶ i innych podjętych wówczas kwestii (miejsca pracy, tworzenie przemysłu, mieszkania, oświata itd.), których sobie nie uświadamiamy, ponieważ są one dla nas czymś naturalnym.

Skoro zatem zrobiono tyle ważnych rzeczy, dlaczego ta idea przegrała? Krótko. Socjolog powiedziałby, że na akceptację zmian społecznych potrzeba minimum kilku pokoleń (chrześcijaństwo Polacy uznali za własne po 100–200 latach oporu). Historyk musi czekać na pełne otwarcie archiwów na Kremlu, w Londynie i Waszyngtonie, pamiętając, co delegacja PKWN

⁶ Ale zwrócono i wciąż zwraca się ją potężnemu politycznie latyfundiście, czyli Kościołom, w tym największemu w Polsce – katolickiemu, ponieważ PKWN nie miał odwagi, by również tę część roli zwrócić chłopstwu.

czy Rządu Tymczasowego usłyszała od Stalina w odpowiedzi na pytanie: „Co dalej?”. „Zobaczy się za jakieś 50 lat”⁷.

Z dokumentów publikowanych w tomie widać, jak PPR powoli wchodzi w buty partii władzy, jak organizuje głoszoną i deklarowaną przez siebie „demokrację”, tworząc partie, ale tak, by w pełni przejąć nad nimi kontrolę. To wszystko prawda i słusznie się ją za to krytykuje. Tyle że jednocześnie ta partia i jej następczyni zmieniła w ciągu dwóch pokoleń Polskę nie do poznania, przenosząc ją z błot Polesia do Europy, czyniąc z dużej części Polaków nowoczesne społeczeństwo odnajdujące się we współczesnym świecie. Oceniamy więc „komuchów” nie za to, jak to wszystko robili, ale za to, co zrobili, bo ich konkurenci do dziś by rozważali i starali się, ale tylko po to, by nic nie zmienić, co wynika z wielu dokumentów przedstawionych w tym tomie.

*

Dokumenty publikowane w tomie sygnalizują jedynie pewne kwestie przedstawiane niezgodnie z prawdą w pracach historycznych czy pomijane w nich. Mniej jest dokumentów przedstawiających wizję Polski, a więcej takich, które ukazują, jak tworzono podwaliny współczesnej Polski, na przykład poprzez realizację reformy rolnej czy próby obrony starego porządku przez część AK. Dotyczą one tego, kto i jak ma lub może rządzić w powojennej Polsce, jej granic itp., co wynikało z układu sił w świecie, który zmieniła wojna. Ale też ukazują nieco informacji o rywalizacji w walce o władzę toczącej się w sprawującym ją obozie politycznym (PKWN) czy na zapleczu rządu polskiego w „Londonie”⁸.

Dokumenty ułożone są chronologicznie, według czasu ich powstawania. Przy niektórych, gdzie zachowane są daty otrzymania na przykład depeszu z Londynu w kraju lub gdy udało się ustalić to inną drogą, wskazana jest data otrzymania czy rozszyfrowania danego dokumentu w kraju bądź w Londynie. Problemem było ich uszeregowanie, ponieważ odzwierciedlają

⁷ Np. Katyń prawie wyjaśniono, ale śmierć gen. Sikorskiego wciąż jest tajemnicą, bo Anglicy nadal nie udostępniają akt dotyczących katastrofy w Gibraltarze.

⁸ To ciekawe, że „historycy” i „dziennikarze” nie piszą „London”, „londoński”, za to upierają się przy pisowni „Sowiet”, „sowiecki” itp.

one mniej więcej stan wiedzy piszących czy decydujących o kształcie, formie i treści w momencie ich tworzenia (tak są ułożone), a jednocześnie wskazują, w jak trudnej sytuacji byli ich adresaci oczekujący na stanowisko władz, gdyż zmienność sytuacji wojennej wymagała od nich podejmowania określonych decyzji. To wywoływało wiele problemów, błędów czy kłopotów politycznych. Podobnie działo się w odwrotnym kierunku. Klasycznym przykładem jest oczekiwanie Mikołajczyka w Moskwie na informację o reakcjach Delegata i Komendy Głównej AK na sugestie (i manipulacje) odnoszące się do wywołania powstania w stolicy, by pomóc mu w rozmowach ze Stalinem. Takie są skutki konspiracji, wojny, początków nowej władzy – na przykład nie sporządzono protokołów niektórych posiedzeń PKWN, zachowały się i są dostępne jedynie notatki do nich.

Dokumenty, jak w poprzednim tomie, drukujemy w wersji oryginalnej, zazwyczaj z zachowaniem ówczesnej pisowni i składni. To pozwala poznać język, jakim posługiwała się elita partyjno-rządowa. Opuszczenia i skróty zostały oznaczone następująco: [...], a wyróżnienia w dokumentach dokonane przez redakcję tego tomu wskazano w przypisach. Pozostałe pochodzą od wystawców, a czasem adresatów dokumentów. W publikacji zrezygnowano z przypisów biograficznych osób powszechnie znanych, takich jak Józef Stalin, Władysław Sikorski czy Stanisław Mikołajczyk.

Zanim ogłoszono Manifest PKWN

Nr 1

Depesza ministra Mariana Seydy⁹ do Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, 22 marca 1943 r.

Prezentowany dokument miał wpłynąć na powstrzymanie w okupowanym kraju wypowiedzi w sprawie planów co do powojennych granic Polski na zachodzie, gdzie politycy i prasa pozwalali sobie na łudzenie społeczeństwa mitem Polski jako ważnego czynnika polityki europejskiej. Bali się oni przy tym zaryzykować odrobinę realizmu w polityce¹⁰, czyli porozumieć się ze Związkiem Radzieckim w sprawie granic. O powrocie na Kresy można było jeszcze myśleć w pierwszych dniach operacji Barbarossa, ale to szybko się zmieniało.

Dokument jest datowany na 22 marca 1943 roku, gdy świat był już nie tylko pod wrażeniem zwycięstwa Armii Czerwonej pod Stalingradem, ale uświadomił też sobie, kto będzie zwycięzcą w tej wojnie i kto po jej zakończeniu będzie rozdawał karty. Poza polskimi politykami. Pewnie co trzeźwiejsi z nich zdawali sobie sprawę z tego, że Brytyjczycy zechcą wrócić do koncepcji ograniczenia państwa polskiego do terytorium, gdzie Polacy stanowili większość etnograficzną, do tzw. linii Curzona na wschodzie. Ale chyba najbardziej obawiano się, że przejście Śląska i Pomorza spowoduje zmiany w mentalności Polaków, którzy uświadomią sobie, że można żyć inaczej, gdy zobaczą „inny świat”, osiedlając się na tych terenach. Mogło to skutkować odrzuceniem dotychczasowej klasy politycznej, obarczanej odpowiedzialnością za zapóźnienia cywilizacyjne kraju. W dokumencie padają

⁹ Marian Seyda – polityk Stronnictwa Narodowego, w tym czasie kierował Ministerstwem Prac Kongresowych.

¹⁰ Nie zrobił tego w grudniu 1941 r. gen. Sikorski, nie chcieli tego uczynić także jego następcy, a nawet próbowali utrzymać „kusok” kolonii za Bugiem komuniści i ZPP w końcu lipca 1944 r., gdy PKWN uzgadniał z ZSRR granicę wschodnią. Wydaje się, że szansę na pozostawienie przy Polsce Lwowa i przyległych terenów miał Sikorski w 1941 r. Wskazuje na to fakt, że Polska Partia Robotnicza utworzona krótko po jego wizycie w Moskwie, za niewątpliwą aprobatą Stalina, miała w strukturze organizacyjnej „okręg Lwów”, ale nie tworzone PPR na Białostocczyźnie, a to może oznaczać, że wówczas WKP(b) planowała inny przebieg granicy z Polską.

Jaka Polska po wojnie

skandaliczne słowa wysokiego urzędnika rządu o „z a d ł a w i e n i u się” Polski po przejęciu Dolnego Śląska.

Ten dokument wskazuje na jeszcze jedno. Otóż przypisuje się powszechnie Churchillowi, że to on był autorem stwierdzenia, iż Polska zadławi się ziemiami zachodnimi, a on tylko ubrał w słowa i stworzył z koncepcji politycznych rządu polskiego bon mot o zadławieniu się „polskiej gęsi” Śląskiem i Pomorzem, którego użył w Jałcie w odpowiedzi na propozycję Stalina, by zachodnia granica Polski przebiegała na Odrze i Nysie Łużyckiej. Z całą pewnością Churchill był kontynuatorem tradycyjnej polityki brytyjskiej z czasów po I wojnie. Przecież to już wówczas premier angielski David Lloyd George sprzeciwiał się przyznaniu II RP nawet Górnego Śląska. Uważał, że Polska to kraj czasowy, niepotrafiący utrzymać niepodległości, a o Śląsku dla II RP powiedział tak: „Dać Polsce Śląsk to jak małpie dać zegarek” czy w innej wersji: „Oddać w ręce Polaków przemysł Śląska to jak wkładać w łapy małpy zegarek”. Niechęć Brytyjczyków do przyznania Polsce dzisiejszych Ziem Zachodnich brała się też z chęci utrzymania silnych Niemiec jako europejskiego czynnika równowagi, by zbyt nie wzmocnić Francji czy wcześniej Rosji, a po rewolucji ZSRR. Seyda nie czynił jednak tego raczej na zlecenie kogoś z Anglików¹¹, gdyż takie było stanowisko niemal całej ówczesnej polskiej klasy politycznej.

Nr 46 22.III.43¹²

Na Nr 45. Przesyłam depeszę Min. Seydy. Stem¹³.

Dla PKP. Zgodnie z poprzednimi depeszami stwierdzam, że zachodni program terytorialny przyjęty przez Radę Ministrów, a także jednomyślnie

¹¹ Chociaż mieli oni w Polakach sojuszników, jeśli chodzi o politykę wobec Niemiec. Znamiennym jej dowodem są wypowiedzi Tomasza Arciszewskiego (już jako premiera) z grudnia 1944 r., że Polska nie chce Wrocławia ani Szczecina.

¹² AAN, DR 202 I 3, k. 15.

¹³ „Stem” to podpis Stanisława Mikołajczyka jako ministra spraw wewnętrznych, a następnie premiera pod depeszami do stronnictw wchodzących w skład rządu i władz w kraju. Znajduje się w nich wiele informacji ukrywanych czy wręcz sfalszowanych w oficjalnych protokołach Rady Ministrów RP czy innych dokumentach rządu.

przez Radę Narodową obejmuje Prusy Wschodnie, Gdańsk, Śląsk Opolski, jeżeli to możliwe, nieco poszerzony, oraz linię Odry. Licząc się z tym, że pełna linia Odry, jako granica inkorporacji, napotyka na bardzo duże trudności¹⁴, Ministerstwo Prac Kongresowych opracowuje tajnie jeszcze inne ewentualności, przede wszystkim linię z okolic Kołobrzega, w kierunku południowym tak, by objęła ona połowę obszaru między dotychczasową granicą poznańskiego a Odrą. C.d.n.

- 103 – otrzyma. 24.III /50/

Nr 46 Część II

Wykluczamy inkorporowanie Dolnego Śląska po lewym brzegu Odry, aż po Nisę Łużycką, którą by się Polska zadławiła¹⁵. Natomiast wysuwamy jako granicę okupacji ściślejszej, czyli polskiej, a na samym południu czeskiej, Odrę z Zalewem Szczecińskim oraz Nisę Łużycką z obu brzegami. Publicznie w prasie proponujemy wyraźnie Prusy Wschodnie, Gdańsk i Śląsk Opolski, używając o linii zachodniej na razie formuły ogólnej, że granica musi być przesunięta na zachód i skrócona tak, by zasłoniła obszar państwa polskiego, a szczególnie jego porty morskie. D.c.n.

- 108 – otrzym. 2.IV.43r. /50/

Nr 46. Dokończenie 22.III.

Przedwczesne konkretyzowanie tej linii publicznie zaszkodziłoby bardzo równoczesności ataku propagandowego tamtym zagadnieniom. Nasz program i nasza taktyka głęboko przemyślane. **Nasze aspiracje muszą być duże, ale w granicach realizmu politycznego, by postulatami fantastycznymi na zachodzie, które zresztą nie byłyby urzeczywistnione, nie zaszkodzić sprawie Ziemi naszych Wschodnich.** Prosimy z tym liczyć się w prasie krajowej. – Seyda.

otrzym. 31.III.43. – 111 - /50/

¹⁴ Niejasne, czy są to opory Anglików, czy raczej polityków polskich.

¹⁵ Wyczernienia w tym dokumencie pochodzą od redakcji.

Nr 2

Zadania dla tworzonego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, „Trybuna Wolności”, 1 lipca 1944 r.

Przedrukowany w „Trybunie Wolności” tekst z „Nowych Widnokręgów” wskazuje na kilka spraw. Już wówczas, czyli w marcu 1944 roku, Stalin czuł się na tyle silny, by przekazać Polakom informację, że utracą jako państwo część swego terytorium, ale też zyskają jako rekompensatę inne ziemie. Nie wydaje się, by ten tekst ukazał się bez aprobaty władz radzieckich. Stalin był już wtedy po słowie z Churchilllem i Rooseveltem z Teheranu i dyskusji w sprawie polskiej na początku roku w Anglii¹⁶. Nie wiemy, jak było z pomysłem i autorstwem tego artykułu – czy była to inicjatywa Witosy, czy tylko dał on swe nazwisko. Ciekawostką jest to, sądząc po faktach czy datach, że program terytorialny ZPP został wykorzystany w znajdującym się poniżej projekcie rządu polskiego, dotyczącym przejęcia czy zarządzania terytoriami niemieckimi po wojnie. Wskazuje na to przede wszystkim brak propozycji włączenia do Polski Dolnego Śląska. Jest to prawdopodobnie ważne, gdyż potwierdza, że granice Polski kształtował i uzależniał Stalin od sukcesów Armii Czerwonej i swej pozycji w koalicji antyhitlerowskiej.

Przedruk tego artykułu pewnie był inspirowany przez Moskwę, stanowiąc jeden z faktów przygotowujących utworzenie PKWN.

Ważna w tym tekście jest też sprawa języka. Nie wiemy tylko, czy stylizacja artykułu na język gazet podziemia krajowego, użycie słów „Wielka Polska” i podobnych, wynika z faktu, że tak uważali i myśleli nasi politycy pozostający w opozycji do rządu polskiego, szykujący się, przy wsparciu ZSRR, do przejęcia władzy w Polsce, czy jest to wyłącznie zabieg propagandowy.

¹⁶ Zob. m.in. *Jaka Polska po wojnie? Ani sanacyjna...*

O ZIEMIE ZACHODNIE¹⁷

Zagadnienie odzyskania ziem zachodnich żywo interesuje opinię polską. Poniżej przedrukowujemy ciekawy artykuł, zamieszczony w „Nowych Widnokręgach”, czasopiśmie Związku Patriotów Polskich, w nr. z dn. 1 marca b.r. Autorem artykułu jest Andrzej Witos¹⁸, wiceprzewodniczący Zw. Patriotów Polskich¹⁹.

Krwiożerczy Krzyżak – hitlerowski faszyzm – powraca z wyprawy po ziemie słowiańskie, żyzne i bogate, pędzony i gromiony przez bohaterską Czerwoną Armię. Dzikie hordy faszystowskie, tłoczone żelaznym wałem ofensywy Czerwonej Armii, topnieją z każdym dniem. Olbrzymie straty w ludziach i materiale wojennym, Leningrad, Korsuń, wszystko to każe nam przypuszczać, że armia niemiecka nie tylko nie wyrwie się z żelaznego uścisku Czerwonej Armii, ale przeciwnie, czeka ją wkrótce katastrofa całkowitego pogromu.

Otóż w tym momencie, kiedy hordy niemieckie będą zmuszone opuścić Polskę, kiedy naród Polski stanie do walki krwawej i ostatecznej z wrogiem, kiedy Korpus Polski znajdzie się na ziemiach polskich, ażeby wzmocnić walczące oddziały partyzanckie i pręcej wymieść krzyżackie plugastwo, w tym momencie musimy sobie jasno uzmysłowić cel naszej walki. Jaki program polityczny mamy realizować? Cośmy powinni osiągnąć po zwycięskiej wojnie? Chcemy wszyscy bez wyjątku Polski Wielkiej, silnej, niezależnej, lecz ona sama do nas nie przyjdzie, trzeba o nią walczyć²⁰.

Polska, ażeby była silna, musi mieć, po pierwsze, odpowiedni dostęp do morza.

¹⁷ „Trybuna Wolności” (dalej „TW”), 1 lipca 1944, nr 59, s. 5–7.

¹⁸ Andrzej Witos – działacz SL, brat Wincentego.

¹⁹ Ten akapit to informacja poprzedzająca przedrukowywany artykuł.

²⁰ W tych słowach tkwiła podstawowa różnica między politykami polskimi, tymi zależnymi od Anglii, którzy nie chcieli wspierać niosącej ciężar wojny Armii Czerwonej, i tymi zależnymi od ZSRR, którzy rozumieli, że jeśli chce się uczestniczyć w zyskach z wojny, trzeba wnieść własny, aktywny wkład.

Jaka Polska po wojnie

Dlatego, ażebyśmy mogli stanąć nad Bałtykiem, Pomorze musi wrócić do Polski jako ziemia etnograficznie polska, i to nie w postaci woj. pomorskiego, ale Pomorze jako całość²¹.

Musi być stworzone niepodległe Państwo Polskie, które obejmowałoby obszary zamieszkane przez ludność polską, które miałyby zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza, i którego polityczna i gospodarcza niepodległość oraz całość terytorialna byłyby oparte o trwałe sojusze.

Polska ma niezaprzeczone prawa do Pomorza, które od roku 960²² pozostaje już w łączności z Polską, która pierwsza wprowadziła tam wiarę chrześcijańską i zachodnią kulturę.

Łączność Pomorza z Polską utrzymała się do 1308 r.²³, kiedy zakon krzyżacki, wykorzystując ciężkie położenie polityczne króla Władysława Łokietka, podstępnie opanował Pomorze. W roku 1454 ludność państwa krzyżackiego przyłączyła się dobrowolnie do Polski i od tego czasu Pomorze do roku 1772, roku pierwszego rozbioru, było częścią składową państwa polskiego. A więc Pomorze pozostawało pod panowaniem Polski z przerwami 666 lat, a okresy panowania obcego na Pomorzu trwały 293 lata.

Pomorze powinno i będzie należeć do Polski.

Wszystkie prawie topograficzne nazwy na Pomorzu (miast, wsi, rzek, jezior, stawów i nazwy pól) są pochodzenia polskiego względnie słowiańskiego, co najwymowniej świadczy o odwiecznym słowiańskim i polskim charakterze Pomorza.

Część Pomorza, którą Polska otrzymała po wojnie europejskiej w roku 1919, składa się z ziem, ujętych administracyjnie w woj. pomorskie, o obszarze 16 386 km. kw., z liczbą ludności w 1931 roku 1.086.144²⁴.

²¹ Jakby Witos nie rozumiał, co pisze. Niby chce dla Polski całego Pomorza, ale jego argumenty odnoszą się w zasadzie do terytorium należącego do II RP.

²² To data niemająca pokrycia w dowodach ani w dokumentach.

²³ Z Polską w XIV, XV czy w następnych wiekach związana była tylko część Śląska i Pomorza. Tu Witos nie ma racji, niby chce dla Polski całego Pomorza czy Śląska, ale używa argumentów historycznych odnoszących się w zasadzie wyłącznie do tzw. Pomorza Gdańskiego.

²⁴ Artykuł Witosza nie uwzględnia zmian w podziale administracyjnym kraju z 1938 r. Według

To woj. pomorskie stanowiło tylko część przedwojennej prowincji „Prusy Zachodnie”, której obszar wynosił 25.245 km. kw. Tak okrojony teren Polsce nie wystarcza. Nie tylko ze stanowiska gospodarczego, politycznego, ale przede wszystkim z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Sprawy gospodarcze Polski odrodzonej wymagać będą ścisłego połączenia drogą wodną z morzem obszaru Górnego Śląska. To ważne zadanie, od którego zależny jest rozwój handlu polskiego, może być rozwiązane tylko przez posiadanie rzeki Odry, z miastami portowymi, jako kluczem bezpieczeństwa dla Bałtyku.

Posiadanie przez Polskę rzeki Odry może Polskę zabezpieczyć od napadów niemieckich.

Trzeba o tem pamiętać, że chociaż pokonane Niemcy wyjdą z wojny osłabione, ale polityki „Drang nach Osten” niełatwo się wyrzekną. Niebezpieczeństwo napadu niemieckiego na Polskę może być usunięte tylko wówczas, kiedy Polska będzie silna terytorialnie i gospodarczo, jeżeli będzie posiadała dobrze zorganizowaną siłę zbrojną.

Będziemy prowadzili pokojową politykę po wojnie. Będziemy żyli w przyjacielskich stosunkach z narodami słowiańskimi, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim, Czechosłowacją i całą antyhitlerowską koalicją.

Taką polityką w odrodzonej Polsce możemy się zabezpieczyć od napadu niemieckiego na zawsze.

To są warunki konieczne, żebyśmy mogli spełnić misję dziejową, jaką czeka Polskę w najbliższej przyszłości.

A czeka nas najpierw krwawa walka z niemieckim okupantem, którą wygrać musimy, wyzwolić naród polski z hańbiącej niewoli.

Odbudowa zniszczeń gospodarczych, dokonanych przez wojnę – to dalsze nasze wielkie zadanie. W narodzie polskim tkwią niespożyte siły twórcze, które trzeba wydobyć, a to będzie można uczynić w odrodzonej Polsce demokratyczno-parlamentarnej, w której naród będzie włodarzem i kowalem swojej szczęśliwej przyszłości.

Małego Rocznika Statystycznego 1938 województwo pomorskie ma powierzchnię 25 684 km² i liczy 1884,5 tys. mieszkańców.

Jaka Polska po wojnie

Państwo polskie mądrą pokojową polityką musi zdobyć kredyt polityczny, utracony przez reakcyjny przedwojenny reżim.

Polska będzie nadal przedpolem obrony słowiańszczyzny przeciw napadom niemieckim i do tej obrony musi być zawsze gotowa.

Ażeby Polska mogła spełnić te zadania, które przed nią stoją, musi być silna. Dlatego mamy prawo żądać zwrotu odwiecznie polskich ziem, zrabowanych przez Niemcy: Górnego Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich.

Dlatego żądamy zwrotu ziem zachodnich i oparcia o morze Bałtyckie – bo nam ono do życia i rozwoju gospodarczego narodu jest potrzebne.

Tygodnik PRZEGLĄD

- wyjątkowy
- niezależny do bólu
- lewicowy i bezkompromisowy



Andrzej Romanowski



Jerzy Domański



Jan Widacki



Tomasz Jastrun



Roman Kurkiewicz



Agnieszka
Wolny-Hamkało



Andrzej Szahaj



Wojciech Kuczok



Paweł Dybicz



Robert Walenciak

Tygodnik PRZEGLĄD także w wersji elektronicznej,
prenumeraty lub pojedynczego e-wydania, na:
tygodnikprzeklad.pl

Zyskujesz

- dostęp do nowego numeru już w sobotę
- korzystną cenę
- upominki dla prenumeratorów

[Kup książkę](#)

Przekroczenie Bugu przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie oraz ogłoszenie *Manifestu PKWN* radykalnie zmieniło sytuację na ziemiach polskich. Partie i stronnictwa polityczne obozu londyńskiego zostały zmuszone do prze-wartościowania swoich programów w sferze społecznej i w sprawie granic. O ile w polskim Londynie potrzeba reform społecznych i gospodarczych nie wywoływała już większych oporów, o tyle sprawa granic powojennej Polski nadal budziła emocje. Oficjalnie nie chciano się zgodzić na linię Curzona, ale w części elit przywódczych zaczęto rozumieć, że bez ułożenia stosunków z Moskwą nie da się rządzić w kraju.

Kwestia, jaka ma być Polska po wojnie, stanowiła też element rozgrywki coraz silniejszego Stalina ze słabnącym Churchillem.

Prezentowany tom jest kontynuacją publikacji *Jaka Polska po wojnie. Ani sanacyjna, ani sowiecka* i odnosi się do czasów PKWN. To okres w dziejach Polski niezwykle. 164 dni istnienia PKWN zadecydowały o współczesnym kształcie naszego kraju. To, jakim krajem stawała się Rzeczpospolita po 22 lipca 1944 r., wpłynęło także na powojenne dzieje Europy. Najważniejsze decyzje o jej kształcie zapadły również w Jalcie.

W tej serii
ukazały się:



FUNDACJA
**ORATIO
RECTA**



[Kup książkę](#)